



tekst

**ANDRZEJ CAPIĘ**

redaktor wydania

**L**udzie mają różne hobby. Jednym pozwala ono na oderwanie się od szarej rzeczywistości, jest ucieczką w inny, ich zdaniem lepszy świat, inni z kolei odwrotnie – swoją pasję pragną dzielić z otoczeniem. Tak postępują na przykład numizmatycy z Niska, dla których kolekcjonerstwo to nie tylko zwykłe zbieractwo, ale także historyczne dociekanie prawdy, naukowa praca, wystawy, konferencje, sesje i publikacje. To również pasja, która pochłania ich bez reszty i sprawia, że życie ma sens.

Po prawie siedmiu latach pasterskiej posługi w diecezji sandomierskiej, 21 lutego **bp Andrzej Dzięga został mianowany arcybiskupem i metropolitą szczecińsko-kamieńskim.**

**B**p Andrzej Dzięga pełnił posługę w naszej diecezji od roku 2002. 7 października otrzymał od Jana Pawła II nominację na biskupa sandomierskiego, a 24 listopada przyjął święcenia biskupie i odbył ingres do katedry sandomierskiej. Jako ordynariusz diecezji sandomierskiej podjął wiele duszpasterskich inicjatyw, skupionych głównie wokół ochrony życia poczętego i rodziny. Warto chociażby wspomnieć peregrynację figury Matki Bożej Fatimskiej



**NOWOSIELEC. Bp Andrzej Dzięga podczas konsekracji nowej świątyni**

(2003), Diecezjalny Rok Rodziny (2005) oraz powstanie „Centrum Współpracy Polsko-Węgierskiej”. Utworzenie nowych sanktuariów maryjnych w Ożarowie i Rakowie, a także zaangażowanie osobiste biskupa w przygotowania oraz przebieg Nawiedzenia Matki Bożej Częstochowskiej, które ciągle trwa w naszej diecezji, stały się czytelnymi znakami jego zawierzenia

i oddania Matce Bożej. Życzymy biskupowi, by w nowej diecezji, cieszącej się podobnie jak diecezja sandomierska wielowiekową tradycją wiary, jego posługa duszpasterska zaowocowała jej umocnieniem i ożywieniem, zwłaszcza tam, gdzie osłabła. **Ks. Michał Szawan**

## Grali z zębem, ale fair

# Z Bożą Opatrznością

VI Mistrzostwa Diecezji Sandomierskiej w Halowej Piłce Nożnej Liturgicznej Służby Ołtarza im. św. Jana Bosko wygrała reprezentacja parafii Opatrzności Bożej w Stalowej Woli.

**D**rużyna prowadzona przez ks. Wiesława Grzegorzycyka wystąpiła w następującym składzie: Grzegorz Kowal, Piotr Kloc, Dawid Cholewa, Mateusz Miłk, Dawid Kus, Michał Banaczyk i Mateusz Mospan. Mistrzostwa, które od 6 lat organizuje ks. Rafał Olszówka z parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Rozwadowie, w tym roku rozegrane zostały w Stalowej Woli. Wzięło w nich udział 15 zespołów. Sędziował Patryk Nowak.



– Finansowo – mówi ks. Rafał Olszówka – wspomaga nas kuria. Celem mistrzostw jest podziękowanie ministrantom za ich całoroczną

posługę, przysporzyć im trochę radości i naładować pozytywnymi emocjami. Drugie i trzecie miejsce w mistrzostwach zajęli,

**Zwycięska drużyna z opiekunem ks. Wiesławem Grzegorzycykiem (z lewej) oraz ks. Rafałem Olszówką – organizatorem mistrzostw**

odpowiednio, ministranci z parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Jezowie i św. Floriana w Koprzywnicy. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Grzegorz Kowal (Stalowa Wola), strzelcem – Łukasz Korzeń (Jezowe), a bramkarzem – Krystian Wilczyński (Wola Raniżowska).

Mistrzostwa poprzedziła Msza św. w parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej, którą odprawił ks. Marian Zaręba. **ac**

## Rekolekcje dla Caritas



Uczestnicy rekolekcji Caritas

### RADOMYŚL NAD SANEM.

W Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym od 13 do 15 lutego odbyło się zimowe spotkanie rekolekcyjno-formacyjne dla parafialnych zespołów Caritas pod hasłem „Troska o chorych, cierpiących i ubogich”. Rekolekcje prowadził ks. Tomasz Szostek, zastępca dyrektora Caritas diecezji sandomierskiej. W rekolekcjach

uczestniczyło ponad 50 osób – reprezentantów poszczególnych parafialnych zespołów Caritas naszej diecezji. Podczas rekolekcji, oprócz spotkań modlitewnych, uczestnicy dzielili się wiedzą, doświadczeniami w działalności swoich zespołów oraz zapoznali się z obecnymi akcjami i działalnością charytatywną diecezjalnej Caritas. **ts**

## Lekarski triathlon

**SANDOMIERZ.** Bartosz Świdzki z Sandomierza, Krzysztof Polak ze Stalowej Woli, Agnieszka Bolesta z Warszawy, Mirosława „Misia” Przyłuska ze Szczecina, Piotr Kalinowski z Włocławka, Krzysztof Matras z Lublina oraz Jacek Łabudzki z Sandomierza – to nazwiska triumfatorów poszczególnych kategorii II Mistrzostw Polski Lekarzy oraz Mistrzostw Sandomierza w Triathlonie, które 14 lutego br. odbyły się w Sandomierzu. Wypokreślani lekarze przyjechali do Sandomierza już po raz drugi. Po raz drugi odbyły się także Mistrzostwa Sandomierza w Triathlonie. Rywalizowano w trzech dyscyplinach: w pływaniu, jeździe na rowerze oraz w biegu. Pierwszą konkurencję przeprowadzono na pływalni



Zawodnicy ruszają w drogę

Błękitna Fala. Drugi etap to jazda rowerem, po którym zawodnicy wyruszyli na trasę biegową. Zakończenie sportowej rywalizacji, połączone z wręczeniem pucharów i nagród, odbyło się w sali kameralnej Fundacji Kultury Ziemi Sandomierskiej, gdzie burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski udekorował najlepszych zawodników. **gan**

## Rondo twórców skautingu

**TARNOBREG.** Rada Miasta oraz władze Tarnobrzega zaakceptowały propozycję tarnobrzeskiego Hufca Związku Harcerstwa Polskiego, by rondo u zbiegu ulic Sienkiewicza, 11 Listopada oraz Kwiatkowskiego otrzymało

nazwę rondo Olgi i Andrzeja Małkowskich. Stosowny projekt uchwały został już przyjęty przez Radę Miasta. Olga Drahonowska-Małkowska oraz jej mąż Andrzej Małkowski byli jednymi z twórców polskiego skautingu oraz

## Ferie w Radomyślu

**RADOMYŚL NAD SANEM.** W akcji „Ferie 2009” w Diecezjalnym Ośrodku Turystyki i Formacji Chrześcijańskiej „Augustianum” wzięło udział 88 ministrantów i scholanków z 16 parafii. Spotkania feryjne, jak i wakacyjne to czas wypoczynku i zabawy oraz formacji i modlitwy. W poszczególnych turnusach dla uczestników organizowane były konkursy,

przeeglądy piosenki, projekcje filmów, wycieczki piesze czy zabawy na śniegu. Wszyscy uczestnicy, a także laureaci przeglądów i konkursów otrzymali drobne upominki. Organizatorzy dziękują opiekunom oraz animatorom za pomoc w sprawnym i bezpiecznym przygotowaniu wypoczynku dzieci i młodzieży. **as**



Zabawa w świetlicy

## Zapusty z przysmakami

**SŁOMIANA.** Stowarzyszenie Kobiet w Słomianej, wsi w gminie Pysznica, zorganizowało po raz pierwszy zapusty. Była okazja skosztować przysmaków regionalnej kuchni. Najbardziej niezwykłą potrawą był kwas z zielonych gąsek. To rodzaj zupy z kiszonej gąsek i świeżych grzybów gąsek (świetnie nadają się do tego mrożone grzyby) oraz smażonej na maśle cebuli. Ugotowana z jagłami i podprawiona śmietaną i mąką jest wspaniałym daniem. Wśród innych potraw była dojrzewająca kilka miesięcy słonina z cebulą. Połec słoniny lekko przerośniętej mięsem musi wisieć w chłodnym miejscu, aż dojrzeje. Pokrojona w cienkie paski, posypana pieprzem i pokrojoną cebulą jest wyśmienita. Stowarzyszenie

stara się także o pieniądze unijne na zmodernizowanie Domu Ludowego, gdzie trzeba założyć ogrzewanie i kanalizację oraz ocieplić ściany. **rd**



Rozlewanie regionalnego przysmaku – gorącego kwasu z zielonych gąsek. Z lewej – przewodnicząca stowarzyszenia Agnieszka Smolis



Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW  
ŚWIERZAWSKI

biskup senior

## Czas wyrzeczeń

Pielcowy obrzęd i wołanie Boga przez usta Joela proroka: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament. Rozdzierajcie jednak wasze serca, a nie szaty!” (Jl 2,12–13) został podjęty i przekazany dalej – i przekazywany jest dzisiaj, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, przez Chrystusa. To dzisiaj słyszymy: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). To uwertura: rozpoczęliśmy Wielki Post, który przeżywamy od wieków w klimacie wyrzeczeń, modlitwy, rozdawania jałmużny i dawania siebie samych. To najcenniejszy dar, jaki człowiek ma. Formułuje nam dzisiaj jeszcze – bo to wszystko, co wyliczyłem, to klimat – i precyzuje cel Wielkiego Postu św. Piotr Apostoł. Wielki Post ma być okresem „prośby o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa” (1 P 3,21). Piękny skrót godny zapamiętania. Wiemy, że racją Wielkiego Postu jest Wielkanoc, Pascha Chrystusa. Ale musimy sobie też dobrze uprzytomnić i o tym pamiętać, że racją bytu Wielkiego Postu jest również pascha nasza, nasza Wielkanoc w Chrystusie. Mamy więc za zadanie, uczestnicząc w męce, ale i w zmartwychwstaniu Chrystusa przez sakramenty pokuty i Eucharystii, przyczynić się do ukształtowania naszego sumienia w taki sposób, by było ono normą naszych czynów w Chrystusie. ■



ZDJEŃCIA ANDRZEJ CAPIGA

Było ich trzydziestu trzech

# Męczennicy w sutannach

Historię 33 represjonowanych duchownych

opisuje nowa książka ks. dr. hab. Bogdana Stanaszka, zatytułowana „Księża diecezji sandomierskiej represjonowani przez władze komunistyczne po II wojnie światowej”.



Ks. Bogdan Stanaszek podpisuje swoją książkę

PO PRAWIEJ: Ks. prałat  
Wacław Krzysztofik  
barwnie opowiedział  
o swoich więziennych  
doświadczeniach

Prezentacje książki zorganizowali wspólnie Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu, gdzie ks. Bogdan Stanaszek jest wykładowcą, i Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie.

– Księża – powiedział na wstępie spotkania rektor WSD ks. dr Jan Biedroń – byli grupą ideologicznie niebezpieczną dla trwania komunistycznego systemu. Z tego też powodu była ona inwigilowana i represjonowana. Wielu księży trafiło do więzienia, a niektórzy usłyszeli nawet wyroki śmierci.

Aresztowanie księży to element przemyślanej strategii mającej zdeintegrować Kościół, rozbić go, zastraszyć i osłabić. Przedstawiciel rzeszowskiego IPN Mariusz Krzysztofinski zwrócił uwagę na fakt, że polityka komunistów miała za zadanie niwelowanie wpływu katolickiego Kościoła i odebranie mu wszelkich atrybutów niezależności. Pomimo wielu przemyślnych i perfidnych działań aparatu bezpieczeństwa cel ten nie został osiągnięty. Autor książki ks. Bogdan Stanaszek, postawił sobie za cel przedstawienie losów księży diecezji sandomierskiej więzionych z powodów politycznych po II wojnie światowej.

– Moja książka – powiedział ks. Stanaszek – to historia konkretnych ludzi, ale i historia cierpienia. Jeden z księży na przykład, ks. Tadeusz Podkowa, został aresztowany w 1958 roku za obronę obecności krzyży w szkole. W liście skierowanym do biskupa ordynariusza Jana Kantego Lorka zawarł wtedy następujące słowa: „Jak nigdy wcześniej, tulę do siebie Chrystusowy krzyż i całuję Jego święte rany”.

Uczestnicy spotkania: Mariusz Krzysztofinski (IPN), ks. Bogdan Stanaszek oraz ks. prałat Wacław Krzysztofik  
PO LEWEJ: Biskup Edward Frankowski z przejęciem mówił o represjonowanych księżach

Autor książki, wykorzystując multimedialny pokaz, zaprezentował uczestnikom spotkania zdjęcia bohaterów swojej publikacji, wzbogacając je ciekawostkami z ich życia i politycznej działalności. Niektórzy naocznymi świadkami tamtych czasów żyją do dziś, a wśród nich ks. prałat Wacław Krzysztofik oraz proboszcz gorzyckiej parafii Władysław Drewniak. Ten pierwszy podzielił się z zebranymi swoimi refleksjami z pobytu w więzieniu. Ksiądz Krzysztofik został aresztowany 8 lipca 1966 roku i przewieziony do więzienia w Radomiu. Trafił tam, bo nie chciał prowadzić księgi inwentarzowej narzuconej parafiom przez władze komunistyczne (Episkopat tego zakazał). Dzięki księgom władze orientowałyby się dobrze w stanie majątkowym Kościoła.

– Dobrze, że przypomnimy zapomnianych kapłanów – powiedział ks. Wacław Krzysztofik – ale trzeba też pamiętać o parafianach. W moim przypadku o parafianach w Magnuszewie, którzy zebrali pieniądze na moje uwolnienie.

Biskup Edward Frankowski był wzruszony faktem, że po tylu latach udało się wydobyć z niepamięci postacie represjonowanych księży. – Jeśli mogli mieć w sobie taką moc – powiedział biskup – to dlatego, że mieli takich wspianych rodziców, nauczycieli, wychowawców i biskupów. Swoją postawą dali wzór innym.

Andrzej Capiga

GOŚĆ  
pod patronatem  
„Gościa”

## Diecezjalny konkurs multimedialny

## Co myślisz o Jezusie?

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu rusza konkurs „Kim jest dla mnie Jezus”, który dla młodzieży organizuje Diakonia Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie.

**D**o konkursu może przystąpić młodzież gimnazjalna oraz ucząca się w liceum. Każdy z uczestników ma za zadanie stworzyć autorski klip multimedialny mówiący o tym, kim jest dla niego Jezus. – Często jest tak, że my, księża, mówimy młodym, kim powinien być dla nich Jezus, jak należy o Nim myśleć.



Poprzez ten konkurs natomiast chcemy usłyszeć i zobaczyć, co młodzi myślą o Jezusie i jak widzą Jego obecność w swoim życiu

– wyjaśnia ks. Adam Stachowicz, odpowiedzialny za Diakonię Ewangelizacji i zarazem dyrektor diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego w Radomyślu nad Sanem. Przy tworzeniu pracy można korzystać z wszelkich sprzętów multimedialnych oraz ogólnodostępnych programów komputerowych. Pole do popisu jest wielkie, gdyż klip może zawierać różne formy przekazu, m.in. takie jak zdjęcia, muzykę, narrację, nagrania wideo. – Materiały do niego można oczywiście zbierać w Internecie – wyjaśnia ks. Adam. – Chcemy bowiem w ten sposób zachęcić młodzież, aby widziała w Internecie również bogate źródło wiedzy religijnej – dodaje.

Konkurs rusza 1 marca i potrwa aż do 15 września br. Dla

**GOŚĆ NIEDZIELNY**  
pod patronatem „Gościa”

wykonawców najlepszych prac, które będą również wykorzystywane podczas prowadzonych przez Dia-

konię Ewangelizacji rekolekcji, przewidziano nagrody rzeczowe. Prace nagrane na nośnik CD lub DVD powinny zostać przesłane do 15 września 2009 na adres:

**Diakonia Ewangelizacji Diecezjalny Dom Rekolekcyjny ul. Mickiewicza 29 37-455 Radomyśl nad Sanem** z dopiskiem: Konkurs ewangelizacyjny.

Szczegółowe informacje o konkursie na stronach internetowych: [www.sandomierz.oaza.pl/de](http://www.sandomierz.oaza.pl/de) i [www.domrekradomysl.sandomierz.opoka.org.pl](http://www.domrekradomysl.sandomierz.opoka.org.pl).

**Ks. Michał Szawan**

## Stalowowolskie inwestycje uniwersyteckie

## Miliony dla nauki

Uniwersyteckie budynki będą w tym roku rosnać w Stalowej Woli jak grzyby po deszczu, dzięki Unii Europejskiej.

**R**uszy budowa biblioteki międzyuczelnianej, siedziby Politechniki Rzeszowskiej i dwóch budynków dydaktycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

– Otrzymaliśmy unijne pieniądze na wszystkie zgłaszane przez nas projekty uczelniane, zaliczane do rozwoju Polski wschodniej – powiedział prezydent Andrzej Szlęzak. Miasto wyłoży kilka milionów na te inwestycje, ale w zamian do Stalowej Woli wpłynie szeroki strumień unijnego wsparcia. Ugruntuje to jej pozycję miasta nauki. – Pozwoli to na powstanie jednego tysiąca miejsc pracy – szacuje prezydent.

– Te obiekty muszą powstać, aby Stalowa Wola pozostała miastem młodym i silnym, skutecznie



**Prezydent Andrzej Szlęzak pokazał na sesji wizualizację budynku dydaktycznego dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który powstanie przy ulicy Kwiatkowskiego**

sobie radzącym także w dobie kryzysu, pokazującym, że tu można robić dobre interesy – stwierdził Jan Sibiga, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej.

Za unijne wsparcie powstanie w parku jordanowskim

w sąsiedztwie auli siedziba Wydziału Inżynierii Środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Roboty ruszą jeszcze w tym roku i pochłoną 20 mln zł. Miasto wyłożyło na dokumentację 1,2 mln zł.

18 mln zł pochłonie budowa pierwszego z trzech segmentów dydaktycznych dla KUL przy ulicy Kwiatkowskiego. 85 procent tej kwoty da Unia. Prace ruszą w tym roku. Miasto stara się o kolejne miliony od urzędu marszałkowskiego na budowę drugiego segmentu. Trzeci i ostatni segment jest na razie tylko w marzeniach.

61,3 mln zł pójdzie na wzniesienie gmachu Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej u zbiegu ulic Hutniczej i Kwiatkowskiego. Unia pokryje 85 proc. wydatków, resztę – 10 mln zł – da miasto. Już wycięto drzewa pod budowę, kopanie fundamentów rozpocznie się lada dzień.

Budowa biblioteki międzyuczelnianej w centrum miasta to wydatek 25 mln zł. Już ogłoszony został przetarg na roboty. Także tutaj 85 procent kosztów pokryje Unia Europejska.

rd



## Zaproszenie

## Słowaccy unicy

W ramach IV Sandomierskich Spotkań Cyrylometodiańskich, które odbyły się w Sandomierzu 14 lutego br., w Instytucie Teologicznym została otwarta wystawa zatytułowana „Świat karpaccich świątyń. Sztuka Kościoła grekokatolickiego na Słowacji”. Na ekspozycji prezentowana jest tylko niewielka część zbiorów udostępnionych przez Muzeum Szariskie w Bardejowie na

Słowacji, dotycząca sztuki i kultury słowackich grekokatolików. Można obejrzeć przedmioty liturgiczne, ikony oraz fotografie tamtejszych uroczych drewnianych świątyń. Wystawa została przygotowana przez Muzeum Szariskie w Bardejowie oraz Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie we współpracy z Instytutem Słowackim w Polsce. Ekspozycja będzie czynna do 29 marca br. **mw**



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Na ekspozycji można zobaczyć m.in. miniatury świątyń

## Szkoła modlitwy (6)

W modlitwie  
przepraszamy za grzechy

Celem modlitwy przebłagalnej jest przeproszenie Boga za popełnione grzechy, zaniedbania, niewykorzystane łaski. Modlitwa ta wyraża naszą skruchę, uniżenie przed Bogiem i żal z powodu grzechów. Jest ona obecna m.in.: w modlitwie „Ojcze nasz”: „odpuść nam nasze winy”; w modlitwie liturgicznej: „Spowiadam się... że bardzo zgrzeszyłem...”, „Panie, zmiłuj się nad nami”.

U podstaw ukorzenia się przed Bogiem na modlitwie jest wiara. Wiara przynagła człowieka do całkowitego unikania grzechu oraz do uczestniczenia w bólu Serca Bożego, spowodowanego grzechem, a wyrażonego Jego

krwawym potem w Ogrojcu, czy konaniem na krzyżu.

W modlitwie chrześcijańskiej nie byłoby modlitwy przebłagania Boga, gdyby nie było nadziei na nieskończone miłosierdzie Boże. Dopiero wtedy człowiek przestaje myśleć o sobie samym, a zaczyna myśleć o przeogromnej miłości Boga przebaczącego, który został wzgardzony przez grzech. Człowiek pragnie tę miłość przebłagać i znów stać się dzieckiem Bożym.

**Ks. Krzysztof Sudoł**

Pełny tekst na: <http://www.sandomierz.opoka.org.pl/czytelnia/szkoalamodlitwy.php>

## Komentarz tygodnia



felieton

**PIOTR NIEMIEC**

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

## On tutaj zostanie!

Dwadzieścia lat temu, 5 marca 1989 r., ks. Edward Frankowski, dotychczasowy proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski, przyjął z rąk ordynariusza diecezji przemyskiej bp. Ignacego Tokarczuka sakrę biskupią. Piękna uroczystość, na którą przybyła delegacja Episkopatu Polski z abp. Jerzym Ablewiczem, miała miejsce w Stalowej Woli. Pamiętam tysiące wiernych z miasta i regionu, setki księży, zakonników i zakonnice, ale również delegacje wychodzącej z podziemia „Solidarności”. To był wielki dzień ks. Frankowskiego i ludzi, z którymi współpracował w 1980 r. podczas budowania pierwszych struktur niezależnego związku i później, w najtrudniejszym okresie dla „S”, po wprowadzeniu stanu wojennego i przez całą dekadę lat 80. poprzedniego wieku.

Wydarzenia sprzed dwudziestu lat – tak widzę to dzisiaj – były przede wszystkim indywidualnym świętem wszystkich tych, dla których stalowowolski kościół MBKP stanowił przez lata nie tylko polityczną oazę, ale i miejsce pracy organicznej. Bo właśnie ten kościół przejął ważne funkcje formacyjne w mieście socjalizmu – kulturotwórczą, naukową i wychowawczą. Tutaj działały w latach 80. m.in.: Instytut Wyższej Kultury Religijnej, prężne Duszpasterstwo Ludzi Pracy, Duszpasterstwo Rolników Indywidualnych, ZHR i bardzo wiele innych dobrych inicjatyw, którym patronował ks. Edward Frankowski. To tutaj odbywały się głośne w całym regionie Dni Kultury Chrześcijańskiej, podczas których słuchaliśmy wierszy Czesława Miłosza w interpretacji Haliny Mikołajskiej, rozmawialiśmy o filmie z Krystyną Zachwatowicz i Andrzejem Wajdą, oglądaliśmy rysunki Jacka Federowicza i dyskutowaliśmy z twórcą czy słuchaliśmy znakomitej muzyki w doskonałym wykonaniu.

Czy warto dzisiaj kolejny raz o tym przypominać, podkreślając przy tym szczególną rolę proboszcza świątyni pw. MBKP? Nie mam najmniejszych wątpliwości, że warto. Wyrośli już całe pokolenie, które nie zdaje sobie sprawy z wielkiej roli Kościoła w okresie PRL-u. Bez takich świadectw, opierając się tylko na wiedzy przekazanej przez rodziców (w szkole o tym jeszcze nie uczą...), trudno im zrozumieć ówczesną rzeczywistość. Trudno zrozumieć decyzję bp. Tokarczuka, który podczas uroczystości udzielenia święceń biskupich powiedział wiernym, że nowy biskup pomocniczy zostanie w Stalowej Woli. To nie mieściło się w dotychczasowej praktyce polskiego Kościoła! A przecież bp Ignacy dobrze wiedział, co robi, pozostawiając w nowej konkatedrze nowego sufragana przemyskiego. Wiemy, że podjął decyzję znakomitą w tamym czasie, gdy nadchodził trudny okres fundamentalnych zmian ustrojowych. Duchowny o sporym instynkcie i doświadczeniu społecznym, jak ks. Frankowski, musiał być tam, gdzie go najbardziej potrzebowano. Ale już jako biskup Kościoła katolickiego, który doprowadził do końca dzieło swego życia – uruchomienie w Stalowej Woli Filii WNS KUL.

# Historia w metalu

**HOBBY.** Wspaniałe kolekcje monet polskich oraz unikatowe medale i odznaczenia zaprezentowali niżańscy numizmatycy na wystawie zorganizowanej z okazji 20. rocznicy powstania swojego koła.

tekst i zdjęcia

**ANDRZEJ CAPIGA**

acapiga@goscniedzielny.pl

**N**umizmatyka to jednak nie tylko proste kolekcjonerstwo, ale również historyczne dociekanie prawdy, przyjaźnie, a nade wszystkim pasją.

## Szczypta historii

Niżańskie Koło Numizmatyczne zawiązało się na początku 1989 roku. Wśród pierwszych jego członków byli Grażyna Kowalik, Krystyna Tutka, Teresa Radziejowska, Maria Hara, Mariusz Kowalik, Władysław Sałdan oraz Tadeusz Wojcieszyn.

– Latami dla nas przełomowymi były – wspomina prezes koła Tadeusz Wojcieszyn – rok 1993 – do koła przystąpiły wtedy osoby z poza Niska, w tym z Rudnika nad Sanem i Zarzecza, oraz 1997 – po rozwiązaniu koła w Stalowej Woli część jego członków dołączyła do nas. W sumie skupialiśmy już 20

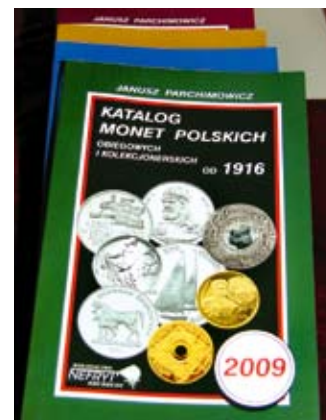
numizmatyków. Obecnie Koło Numizmatyczne w Nisku liczy 57 osób, zamieszkujących siedem powiatów. Nasza praca jest doceniana przez lokalne władze samorządowe, czego wyrazem jest przyznanie nam pamiątkowego medalu wybitnego dla uczczenia budowniczego COP Eugeniusza Kwiatkowskiego. Niżańskie koło w ciągu swojej 20-letniej działalności zorganizowało wiele ciekawych medalierskich wystaw, w tym m.in. medali królewskich według pocztu Jana Matejki (45 medali od Mieszka I do Stanisława Augusta Poniatowskiego), przedstawiających powstanie warszawskie czy też dzieje Jasnej Góry (15 medali pokazujących 600 lat historii, w tym Jana Pawła II). Niżańscy numizmatycy współpracują także z Towarzystwem Kultury Chrześcijańskiej „Logos” w Nisku.

– W pomieszczeniach parafii św. Józefa w Nisku – powiedziała prezes towarzystwa Bronisława Bylinowska – zorganizowaliśmy wspólnie kilka ciekawych wystaw,

na przykład „Maryja – Matka Boska zawsze z nami”, „Wizyty Ojca Świętego w ojczyźnie”, „Wielcy i sławni Polacy” i wiele innych.

Koło Numizmatyczne w Nisku należy do Podkarpackiego Związku Numizmatycznego, który zrzesza obecnie 216 członków, również w kołach w Tarnobrzegu, Janowie Lubelskim i Staszowie. Do związku należą także, związani rodzinnie z tym regionem, numizmatycy z Wrocławia, Wałbrzycha czy Warszawy. W tym roku podkarpacki związek obchodził 35. rocznicę powstania. Z tej okazji wydał medal upamiętniający też wizytę Jana Pawła II w Sandomierzu.

– Największym obecnie naszym problemem – mówi prezes związku Ryszard Badawika – jest sprawna dystrybucja numizmatycznych walorów, na przykład monet. Nie dostajemy ich wystarczająco dużo, aby obdzielić wszystkie koła. Problem wynika z faktu, że zbyt wiele firm komercyjnych handluje obecnie monetami. Jest to dla nich niezły biznes.



## Ludzie z pasją

Ks. prof. dr hab. Wilhelm Gaj-Piotrowski zastrzega, iż nie jest wprawdzie numizmatykiem, lecz regionalistą, ale numizmatyką zajmuje się od historycznej strony. Jego wioletoletnie badania w tej dziedzinie pozwalają wytłumaczyć znaleziska cennych i unikatowych monet na obszarze obejmującym dolny odcinek Sanu, od Leżajska do Krzeszowa. – Wszystkie znalezione monety – mówi ks. prof. Wilhelm Gaj-Piotrowski – leżały w sąsiedztwie Sanu lub na jego terenie zalewowym, gdzie w starożytności rozwijało się rolnictwo. Biegły tędy starożytne trasy tranzytowe, w tym trakt czarnomorski. Z ciekawszych monet znalezionych na tym terenie można wymienić



Ks. Wilhelm Gaj-Piotrowski (z prawej) otrzymuje od prezesa niżańskiego koła Tadeusza Wojcieszyna okolicznościowy medal



Mariusz Kowalik (z lewej) oferował uczestnikom jubileuszowej konferencji specjalne na tę okazję wydrukowane banknoty



# spisana

taler srebrny z okresu Republiki Rzymskiej czy też denary cesarów Hadriana i Trajana, wydobyte w Tanwi koło Ulanowa.

Wprawdzie monety z czasów rzymskich nie były eksponowane podczas wystawy z okazji 20-lecia niżańskiego Koła Numizmatycznego, lecz te, które zostały zaprezentowane – w większości z prywatnej kolekcji prezesa koła Tadeusza Wojcieszyna – też przyprawiły o zawrót głowy nawet laika. Pan Tadeusz to guru niżańskiej numizmatyki, prawdziwy pasjonat. Na wystawie można było na przykład zobaczyć pokazane na monetach, trzy Drogi Krzyżowe: Jerozolimską, Jasnogórską i Kawalerską.

Zona pana Tadeusza, Janina Wojcieszyn, chociaż sama numizmatykiem nie jest, bardzo wspiera męża w jego kolekcjonerskiej pasji. – To wielka radość – mówi pani Janina – być żoną numizmatyka. Numizmatyka to przecież nie tylko same monety i medale, to także związana z nimi historia. Na przykład bardzo mi jest bliska seria poświęcona powstaniu warszawskiemu. Pamiętam dobrze te czasy. Przyznaję, że jest to kosztowne hobby, ale czy musimy sobie tak wszystkiego żałować...

Mariusz Kowalik, regionalista, wstąpił do Koła Numizmatycznego w Nisku w 1989 roku. – Moje numizmatyczne zainteresowania – wyjaśnia pan Mariusz – sięgają dzieciństwa. Dostałem wtedy od ojca monetę, która do dziś jest w mojej kolekcji. Moneta przedstawia Kazimierza Wielkiego i została wybita z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Moim marzeniem jest, aby nasze koło nie było tylko grupką zbieraczy, ale by było to również koło naukowe. Przed nami bowiem wiele pracy, w tym m.in. opracowanie katalogu medali stalowowolskich i regionalnych.

Mariusz Kowalik oprócz monet polskich zbiera też odznaczenia, w tym szczególnie niżańskie. Jest też autorem opracowania „Niżańskie Medale”, które ukazało się w 20. rocznicę powstania koła. Okazuje się, że niewielka miejscowość, jaką jest Nisko, ma takich medali

kilkanaście. Wykonywane były z różnej okazji i różnego kruszcu. Teraz są prawdziwym rarytasem wśród miejscowych kolekcjonerów, że wspomnę tylko o Medalu Zwycięstwa z 1970 r. (zaledwie 20 sztuk), medalach z okazji 50 lat Miasta Niska, 75-lecia Harcerstwa Polskiego czy też 60-lecia Nadania Praw Miejskich Nisko 1933–1993. Najnowsze dwa medale dotyczą 10. rocznicy powstania powiatu niżańskiego oraz 20. rocznicy powołania Koła Numizmatycznego w Nisku.

Mariusz Kowalik wraz z Ryszardem Szewczykiem kolekcjonują też niżańskie odznaki wojskowe. Ta wydawałoby się bardzo wąska specjalność obejmuje jednak szmat czasu, gdyż pierwsi żołnierze, z 4. batalionu 40. Pułku Piechoty im. gen. Von Pino, sprowadzili się do Niska już w grudniu 1894 roku za sprawą ówczesnych właścicieli

Niska Oliviera i Marii Ressegui (choć pułk był austriacki, faktycznie w 97 proc. składał się z Polakami zamieszkujących okoliczne tereny).

– Pułk ten – mówi Ryszard Szewczyk – miał typową dla wojsk austriackich odznakę „czapkową”, tzw. kapenabzeigen, w której w górnej części znajduje się orzeł z rozpostartymi skrzydłami, a pod szponami orła umieszczony jest znaczek z napisem LR.40. W czasie rozbiorów zaś funkcjonowały organizacje paramilitarne, a jedna z nich, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, działała na ziemi niżańskiej. Posługiwała się ona znakami sokołów w locie, przeważnie trzymającymi w szponach ciężarki gimnastyczne.

Bardzo zmienne były losy niżańskich jednostek wojskowych. W sierpniu 1928 roku powstał tutaj

Batalion Podchorążych Rezerwy Piechoty. 4 lata później zastąpiła go Szkoła Podoficerów Piechoty dla Małoletnich. Każda z nich miała swoją odznakę.

– Odznakę szkoły podoficerskiej – wyjaśnia Ryszard Szewczyk, wskazując na tablicę z odznaczeniami – stanowiła metalowa trójkątna tarcza z nałożonymi skrzyżowanymi karabinami w wieńcu laurowym. Poniżej była otwarta księżka. W okresie socjalizmu, dodaje pan Ryszard, niżańskie jednostki nie miały swoich odznak. W latach 90. wykonywano odznaki lakierowane. W maju 2000 roku powstał w Nisku Klub Żołnierzy Rezerwy Ligi Obrony Kraju „VIS”. W 5. rocznicę jego powstania wręczono najnowszą niżańską odznakę. Ona też znajduje się w zbiorach Ryszarda Szewczyka i Mariusza Kowalika. ■

**Kalwaryjska Droga Krzyżowa**  
PONIŻEJ: Kolekcja papieskich medali  
PO LEWEJ: Katalog monet polskich – biblia numizmatyków



Modlitewne wsparcie  
dla zagrożonych zwolnieniami

## Źródło nowej nadziei

Biskup sandomierski Andrzej Dzięga, poruszony kryzysem, którego skutki dotknęły szczególnie przedsiębiorstwa w Stalowej Woli, odprawił 15 lutego br. w bazylice konkatedralnej Mszę św. **w intencji pracowników zwalnianych i zagrożonych zwolnieniami** oraz pracodawców, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Intencją Mszy św. było „szczerze poddanie się tchnieniom Ducha Świętego i skuteczne poszukiwanie słuszných rozwiązań gospodarczych w sytuacji dramatycznego zagrożenia zwolnieniami z pracy w Stalowej Woli i w regionie”.

– Przed chwilą wyśpiewaliśmy „chwała Jezusowi” – powiedział bp Andrzej Dzięga na rozpoczęcie Mszy św. z udziałem wszystkich proboszczów stalowowolskich parafii. – To jest



ZDZISŁAW SUROWANIEC

**Biskup sandomierski Andrzej Dzięga i biskup pomocniczy Edward Frankowski podczas Mszy św. w bazylice konkatedralnej**

pierwszy krok na drodze porządkowania spraw świata i spraw człowieka. Niech w tej Mszy św. słowa „chwała Jezusowi” staną się źródłem nowej nadziei dla was, którzy już pracę utraciliście, dla bliskich waszych i rodzin, którzy zostają bez środków do życia. Niech się staną te słowa „chwała Jezusowi” początkiem nadziei dla tych, którzy się lękacie o utratę pracy. I niech te same słowa „chwała Jezusowi” staną się początkiem sensownego działania dla wszystkich was. I dla wszystkich tych, od których decyzji cokolwiek w tych sprawach zależy – usłyszeli wierni, licznie wypełniający świątynię.

Biskup nawiązał do nawiedzenia diecezji przez święty wizerunek Matki Jasnogórskiej. – Niech Królowa Polski, która przyjdzie na tę ziemię, przyniesie nam Dobrą Nowinę, byśmy byli odważni na ten czas, byśmy mogli wyśpiewać „chwała Jezusowi” – zakończył.

Biskup pomocniczy Edward Frankowski natomiast w płomiennym wystąpieniu mówił: – Gdy padnie huta, padnie miasto. Jak mówią mieszkańcy Stalowej Woli, sytuacja staje się bardzo dramatyczna i może doprowadzić do tragedii. I dlatego mają ludzie prawo wołać o godną pracę, godną płacę, o godną emeryturę, o osłony socjalne, o dialog społeczny. **rd**

Świętowanie  
na Świętym Krzyżu

## Dekada powiatu kieleckiego

Mszą św. w sanktuarium na Świętym Krzyżu i uroczystym nadaniem sztandaru rozpoczęły się obchody 10-lecia powiatu Kielce.

Jak mówią gospodarze, nigdzie indziej odbyć się nie mogły. Aż tutaj bowiem, do najważniejszego sanktuarium świętokrzyskiego, sięgają granice i duchowe nici powiatu.

W Eucharystii dziękczynnej za 10 lat powiatu kieleckiego oraz w intencji pomyślności jego mieszkańców uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, powiatowych z Kielc, parlamentarzysty oraz społeczeństwo powiatu.

W homilii o. Stanisław Grzybek OMI rozważał znaczenie idei sztandaru oraz miejsce sztandarów w historii Polski i w budowaniu tożsamości Polaków. Podkreślał, że sztandar zawsze przypomina wartości, według których należy żyć. Na sztandarze, oprócz godła Polski, umieszczony jest podwójny krzyż patriarchalny. Symbol nawiązuje do tradycji ziemi świętokrzyskiej i początków sanktuarium na Świętym Krzyżu.

– My, oblaci ze Świętego Krzyża, jesteśmy bardzo związani z powiatem kieleckim, tutaj załatwiamy większość spraw i trzeba przyznać, że jesteśmy zadowoleni z kompetencji i zrozumienia urzędników powiatu dla potrzeb klasztoru i sanktuarium – mówił o. Karol Lipiński OMI, rektor kościoła. **Zofia Pajęcka**

## Spotkanie w seminarium

### Gość z Alaski

W Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu 16 lutego br. gościł bp Donald J. Kettler z diecezji Fairbanks na Alasce.

Diecezja Fairbanks jest jedną z 3 diecezji na Alasce. – Życie ludzi na tamtym terenie jest trudne – zauważył ksiądz biskup – a potrzeby tamtejszego Kościoła są ogromne. Diecezja ta jest trzykrotnie większa od Polski, a posługuje w niej zaledwie 18 kapłanów, w tym m.in. zakonnicy: jezuita, benedyktyni, franciszkanie i księża marianie. Powołań do służby kapłańskiej praktycznie z tamtych terenów nie ma. Obecnie jest jeden diakon, który niebawem ma być wyświęcony. Na początku lat 80. XX w. ogólna liczba kapłanów była kilkakrotnie wyższa. W tej chwili wierzący mieszkańcy gromadzą się na Mszę św. raz na 6 tygodni albo co 2 miesiące. Aby lepiej oddać specyfikę

Alaski, bp Donald J. Kettler przygotował pokaz slajdów ukazujących życie jej mieszkańców. Temperatura w okresie zimowym spada nawet do -55 stopni, latem sięga 20-27 stopni ciepła. Na terenie diecezji Fairbanks zamieszkują 3 grupy etniczne. Są to dwa plemiona Eskimosów oraz plemię Indian. W zależności od pory roku środkami transportu są sanie zaprzężone w psy, samolot lub skuter śnieżny. – Latanie samolotem jest bezpieczne, pod warunkiem, że nie pilotuje go biskup, gdyż pilotaż nie wychodzi mi zbyt dobrze – żartował gość spotkania. Na zakończenie spotkania gorące słowa wdzięczności do księdza biskupa skierowali rektor WSD ks. Jan Biedroń oraz przedstawiciele kleryków.

**Wojciech Kania**

**W sandomierskim seminarium gościł bp Donald J. Kettler (z prawej), pracujący na Alasce**



WOJCIECH KANIA